Rok III. Niedziela 27 maja 1917 r. Nr. 119.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 9-ej rano.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.: z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.
CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach. najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

NARODOWY ZWIĄZEK ROBOTNICZY ZA REGENTURĄ ARCYKSIĘCIA KAROLA STEFANA Z ŻYWCA.

W środę ubiegłą bawił w Lublinie delegat radomskiej organizacyi Narodowego Związku Robotniczego. Delegat przedłożył imieniem swej organizacyi generał-gubernatorowi lubelskiemu J.E. hr. Szeptyckiemu memoryał zawierający następujące uchwały N. Z. R-ego.

1) powołanie arcyksięcia Karola Stefana na regenta;

2) utworzenie armii narodowej niezależnej od czynników zewnętrznych, a podległej regentowi;

3) zniesienie granicy dzielącej kraj na dwie okupacye;

4) zniesienie ograniczeń i utrudnień wynikających z istnienia granic powiatowych;

5) uruchomienie przemysłu.

Żądania te oparte są na uchwałach powziętych przez centralę N. Z. R. w Warszawie w dniu 4-go maja.

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN, 25 maja.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. W odcinku Wytsch i na północny wschód od Armentieres odrzuciliśmy angielskie oddziały wywiadowcze.

Pod Loos wtargnęły siły angielskie w nasz najbardziej naprzód wysunięty rów, skąd zostały odpędzone kontratakiem. W jednem miejscu jeszcze toczy się walka.

Na północny zaahód od Bullecourt spełzły na niczem wypady kilku angielskich kompanii.

Na północ od Craonelle i na zachód od drogi Corbeny Potavet złamały się wieczorem wśród strat częściowe ataki francuzów.

Wczoraj zestrzeliliśmy 10 nieprzyjacielskich samolotów.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM sytuacya niezmieniona.

v. Ludendorff.

ZEPPELINY NIEMIECKIE NAD ANGLIĄ.

BERLIN (Urzędowo). Jedna z naszych eskadr powietrznych pod wodzą kap. korwety Strassera zaatakowała dnia 23 b.m. w noey ze skutkiem ufortyfikowane miasta południowej Anglii: Londyn, Sherness, Harwich i Norwich. Mimo udoskonalonych angielskich śiodków obrony wróciły wszystkie okręty powietrzne bez strat i bez uszkodzeń.

ZATOPIENIE TRANSPORTOWCA ANGIELSKIEGO.

LONDYN. 24.5 (WAT). Doniesienie Biura Reutera. Według komunikatu admiralicyi, zatopiony został w dniu 4 maja na morzu Śródziemnym angielski transportowiec „Transilvania". Zatonęło przytym 29 oficerów, 373 żołnierzy, 9 osób załogi i jeden oficer sztabowy oraz kapitan.

AMERYKA PRZECIW KONFERENCYI SZTOKHOLMSKIEJ.

WARZYNGTON (Reuter). Sekretarz stanu Lansing doniósł, że osobom chcącym udać się na konferencyę pokojową w Sztokholmie, nie będą wydane paszporty.

STANY ZJEDNOCZONE ZABIEGAJĄ O OKRĘTY PAŃSTW NEUTRALNYCH.

RPTTERDAM. 24.5 (WAT). Do „Rotterdamsche Nieuwe Courant" donoszą z Nowego Yorku: Stany Zjednoczone zwrócą się prawdopodobnie do państw neutralnych z żądaniem oddania im wszystkich okrętów do dyspozycyi. W przeciwnym razie rynek amerykański będzie dla nich bezwzględnie zamknięty. Dziennik pisze dalej, że skazanie neutralnych na przymusowo racye było głównym przedmiotem dyskusyi pomiędzy rządem amerykańskim a komisyą angielsko-francuską.

Z ROSYI.

KONGRESY BEZ KOŃCA.

PETERSBURG (PAT). Komisya wykonawcza Rady robotniczo-żołnierskiej postanowiła zwołać na dzień 1. czerwca kongres wszystkich Rad robotniczo-żołnierskich z całej Rosyi oraz organizacyi wojsk na froncie stojących.

IZWOLSKIJ Z PARYŻA PRZENIESIONY ZOSTAŁ DO LONDYNU.

BAZYLEA, 24.5 (WAT). Biuro Reutera donosi z Petersburga, że rosyjski ambasador w Paryżu Izwolskij mianowany został ambasadorem w Londynie.

GENERAŁ MINUT (?) SZEFEM SZTABU ROSYJSKIEGO.

SZTOKHNLM, 24.5 (WAT). Szefem rosyjskiego sztabu generalnego mianowany został gen. Minut (?). Gen. Bielkiewicz mianowany został dowódcą 7-ej armii.

ANARCHIA W MIASTACH PROWINCYONALNYCH.

SZTOKHOLM, 25.5 (WAT). Według informacyi Pet. Ag. Tel. we wszystkich guberniach panuje zupełna anarchia.

W dzienniku „symferopolskim" ukazała się dość ekscentryczna odezwa, podpisana przez „złodziei zawodowych", doradzająca ludności zerwać z metodą sądów doraźnych nad złodziejami oraz linczewania ich, gdyż w przeciwnym razie „złodzieje zawodowi" grożą spaleniem całego miasta.

W Tambowie pijani żołnierze zabili naczelnika powiątu Gulenkę.

W Tyflisie mordy i kradzieże stały się plagą codzienną.

W Saratowie zbiec zdołało 500 jeńców wojennych. W Samarze rozkradzione zostały wszystkie zapasy spirytusu, nagromadzone do celów przemysłowych. Rozruchy uliczne powtarzają się tam codzień. Miejscowa Rada robołnicza wydała zakaz ukazywania się na ulicy podczas nocy.

TERESZCZENKO O REORGANIZACYI ARMII.

ROTTERDAM (TBK). „Manchester Guardian" podaje treść rozmowy z rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych Tereszczenką, który wyraził nadzieję, że uda się dojść do porozumienia z koalijantami i temsamem poprzeć ministra wojny Kiereńskiego w jego dążeniach do reorganizacyi armii.

Uważa wszelki pessymizm w odniesieniu do Rosyi za nieuzasadniony i odrzuca wszelką myśl o pokoju odrębnym jako obrazę Rosyi i nowego rządu.

O RZĄD UKRAIŃSKI.

KOPENHAGA (TBK.) „Berlingshe Tidende" donosi, że na posiedzeniu delegatów żołnierzy Ukrainy uchwalono rezolucyę domagającą się samodzielnego rządu ukraińskiego oraz ukraińskiego ministra.

Z Austro-Węgier.

POSEŁ ABRAHAMOWICZ WYSTĄPIŁ Z KOŁA POLSKIEGO.

WIEDEŃ, 24.5 (WAT). „Neue Freie Presse" donosi: poseł Abrahamowicz wystąpił z prezydyum Koła Polskiego. którego wice-prezesem był od szeregu lat.

WOLNOŚĆ SŁOWA W PARLAMENCIE AUSTRYACKIM.

WIEDEŃ (TBK). Według sprawozdania z posiedzenia konwentu seniorów Izby posłów, ogłoszogo przez „Reichsrat-korespondenz" zreasumował w końau prezydent Sylwester wynik obrad w kwestyi cenzury w tym sensie, że parlament sam będzie miał zupełną wolność słowa a prawo cenzury przysługiwać będzie prezydentowi. Co się tyczy zaś publikacyi, to musi parlament sam zastrzedz dla siebie prawo sprawowania cenzury za pośrednictwem prezydenta.

Z powodu przerwania linii telegraficznej wskutek burzy nie otrzymaliśmy dzisiaj ani komunikatu wojennego austryackiego ani większej części depesz wieczornych.

Konsolidacya. Warszawski „Głos" w nrze z 24 bm. pisze: Krakowski „Naprzód" donosi: „Ze strony konsolidacyi planowanem jest wybranie komitetu złożonego z 5 osób.

Wymieniani są: marszałek Niemojowski, ks. Lubomirski, ks. Sapieha, Thugutt (CKN) oraz kom. Piłsudski".

„Naprzód" jest — jak zwykle — niedyskretny".

Rząd do Wojska.

Z Warszawy otrzymujemy następującą — niestety o 1 dzień spóźnioną korespondencyę:

Marszałek Koronny wystosował pod datą 21 b. m. następujące pismo:

Do wojska polskiego.

Krew, którą przelaliście, spełniła swoje szczytne zadania.

Sprawa polska stała się ogólno-europejską i wszechświatową!

Ojczyzna zapisze złotemi zgłoskami imiona swych synów, którzy w obronie jej praw polegli.

Pamiętać ona będzie o tych, którzy w boju za nią zaszczytne blizny odnieśli, te prawdziwie narodowe ordery i o tych, którzy dokoła sztandaru skupieni do końca wytrwają, choćby w warunkach nad wszelki wyraz trudnych i ciężkich.

Tego sztandaru strzeże Tymczasowa Rada Stanu.

Uważała ona zawsze sprawę Legionów za swoją własną sprawę i uzależniała dalsze swe istnienie od tego, jak sdrawa Wojska Polskiego postawioną zostanie.

Na mocy tego i przepisów posłuszeństwa względem Rządu Narodowego — Rada Stanu jako ciało Rząd polski zastępujące i do tego rządu dążące, **wzywa wojsko do spokoju i rozwagi, żąda przestrzegania najściślejszej karności** i posłuchu względem ustanowionych Komend jawnych i oświadcza:

1) że wojsko polskie złoży przysięgę jedynie według roty zaakceptowanej przez Radę Stanu.

2) że podział na oddziały wojskowe i oddziały ćwiczeń rekrutów jest jedynie czasowym, a jednolite dla wojska mundury będą wykonane podług wzorów przyjętych przez Komisyę legionową, komendantów brygad, pułków i oddziałów;

3) że językiem urzędowym w wojsku polskim jest i pozostanie język polski;

4) że wszelkie obawy o wcielenie kogokolwiek wbrew jego woli do wojsk obcych uważa za płonne.

Przyczem Rada Stanu zwraca na to uwagę, że procedura karna dotychczasowa austryacka, była również obcą, z powodu braku polskiej wojskowej procedury karnej.

Rada Stanu stoi wogóle na stanowisku:

1 że z istoty swojej wojsko winno być zawsze podporą prawowitego rządu i nie może brać czynnego udziału w walce o prawa państwowe, bez wyraźnego rozkazu tegoż rządu;

2) że **mięszanie się wojska do polityki jest oznaką zupełnego braku zaufania do rządu.** Nawet w najpotężniejszych państwach bywa to przyczyną zaburzeń wewnętrznych, obcej interwencyi i rozkładu państwa.

Przeto wzywa Rząd Rady Stanu jeszcze raz do zachowania **spokoju, równowagi i karności** względem komend właściwych, z któremi pozostaje w ścisłym kontakcie, gdyż inaczej położenie jej byłoby trudnem, a wtrącenie się wojska do spraw będących atrybutem Rządu, poniża powagę Rady Stanu, tak na zewnątrz kraju jak i na wewnątrz kraju i wywołać może wprost nieobliczalne i dla tak umiłowanej przez nas Ojczyzny zgubne skutki. Marszałek Koronny Tymczasowej Rady Stanu Król. Pol. Niemojowski m. p.

Jest to najsilniejsza odpowiedź, jaką dać można wszelkiego rodzaju nieodpowiedzialnym czynnikom szerzącym zamieszki w wojsku. Słowa niniejsze dają im stanowczą odprawę w myśl zasady, że żołnierz musi pozostać żołnierzem zawsze i jako taki ma wartość i znaczenie w narodzie. Nasi żołnierze wysłuchają tych słów w powadze i skupieniu. Wierzą oni bezwzględnie naszemu rządowi i rozumieją, że ster spraw politycznych w jego rękach spoczywa.

Z uniwersytetu warszawskiego.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej").

Ukazało się następujące ogłoszenie:

„Zwracam uwagę p.p. Studentów że interwencya władz akademickich w sprawie zachowania się organów policyi w razie większych zbiegowisk w stosunku do pp. Studentów nie może być uwzględnione, albowiem w tych wypadkach, zgodnie z prawem wojennem nabiera pełną wagę następujące rozporządzenie p. Gen.-Gubernatora:

„Kto nawołuje publicznie wobec tłumu, lub za pomocą rozdawania, rozklejania, lub wywieszania publicznego odezw do czynów gwałtownych przeciwko wojskom niemieckim, lub osobom do tegoż wojska należącym, lub do oporu władzom, lub urzędnikom niemieckim, albo zarządzeniom i rozporządzeniom niemieckich władz wojskowych, lub cywilnych—podlegać będzie najsurowszym karom. Takaż kara spotka tego, kto dla wyż ukazanego celu podejmie się wygotowania druków i rysunków, lub noszenia ich przy sobie, jak również tego, kto szerzy fałszywe wieści, które szerzą niepokój".

Na powyższe rozporządzenie zwrócił uwagę władz akademickich p. Gen.-gub. warszawski listem z dn. 17 b.m., o czem uważam za swój obowiązek powiadomić pp. Studentów". Podpisał:

Rektor **Brudziński.**

Socyalista amerykański o amerykańskiej wojnie.

HAGA w maju.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej).

Chicagowski „Dziennik ludowy" z 16 kwietnia przynosi stenogram, mowy socyalistycznego posła Meyera Londona wygłoszonej w dniu 5 kwietnia, w czasie debat nad propozycyą prezydenta Wilsona, domagającą się ogłoszenia stanu wojennego między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Z mowy tej przytaczamy najcharakterystyczniejsze wyjątki, określające stanowisko amerykańskiego ludu pracującego wobec wojny.

Najwyższa usługa dla demokracyi.

Najwyższą usługą, mówił poseł Meyer London jaką Kongres mógłby oddać demokracyi, byłoby odmówienie zgody na żądanie wojny. Jesteśmy jedynym parlamentem świata, któremu przedłożono do rozpatrzenia kwestyę wojny lub pokoju. Żaden parlament nie miał możności głosować nad pytaniem: wojna lub pokój. Reichstag niemiecki, parlament angielki, francuska Izba deputowanych, rosyjska Duma — wszystkie stanęły przed dokonanym już faktem.

My jesteśmy jedynym kongresem, jedynym parlamentem, gdzie reprezentantów ludu wezwano do działania. Zawezwano nas, byśmy odkryli swe myśli i sumienia. Czy odrzucimy tę sposobność? Jeżeli to ciało reprezentacyjne przyjmie ideę wojny, natenczas można uważać za pogrzebaną wszelką nadzieję na międzynarodowy pokój.

Z kim będzie wojna?

Prezydent mówi nam, iż nie mamy wojny z ludem niemieckim. Rozumie się, że nie mamy. Tychsamych słów użył premier brytyjski w parlamencie angielskim; i premier brytyjski wierzył w te słowa, mówił je poważnie. Ale, choć nie chcecie, panowie, dzisiaj wojny z ludem niemieckim, choć narody europejskie w lipcu 1914 roku nie miały w sercu wojny przeciw ludowi niemieckiemu, choć wojna była pierwotnie wojną kapitalistów, plutokratów, ekspansyonistów i królów, stała się w końcu wojną ludów, wojną narodów. Z k*żnym nowym grobem, z każdym kaleką, ślepcem, niezdolnym do pracy, jacy powracają do domów, rósł gniew, rosła nienawiść, aż ludzie stali się bestyami. Przestali być Niemcami, przestali być Francuzami, przestali być Anglikami. Przez nienawiść powrócili do brutalnych instynktów barbarzyńskich. A najgorszym ze wszystkich zwierząt jest człowiek, który nienawidzi.

Prawda nie mamy nienawiści do ludu niemieckiego, ale nienawiść się zrodzi z pierwszą ofiarą wojny i wówczas będziemy już w wojnie nie z cesarzem, lecz z ludem niemieckim. Będziemy w wojnie z narodem, który stworzył wspaniałą cywilizacyę, z ludem, wśród którego są miliony najbardziej postępowej demokracyi w świecie.

Lud jest przeciw wojnie.

Zapytywano tu, skąd wiemy, iż lud jest przeciwko wojnie i ośmielam się wyrazić tu obawę, iż i sam prezydent wątpi, czy lud jest za wojną. Przykro mi to oświadczyć, ale jest to jedynym motywem dania polecenia za wprowadzeniem przymusowej służby wojskowej. W czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej, prezydent Mc. Kinley nie miał trudności w w otrzymaniu ochotników. Przedstawiono młodym amerykanom ideał uwolnienia narodu uciśnionego i w ciągu niespełna sześciu tygodni 225,000 młodych ludzi odpowiedziało na wezwanie prezydenta. Wówczas nie mówiło się o konskrypcyi. Zbiegły się duchowe okoliczności, które przemawiały do ludzi, by poświęcali swe życie.

Dlaczego wprowadza się rekrutacyę?

Ale dziś — mówił dalej M. L. — nikt nie ma odwagi mówić o ochotnikach. Aby mieć możność dostać ochotników, w duszach ludu musi powstać pragnienie walki za sprawy, o które prezydent wzywa do walki. Dnia 2 kwietnia powiedział prezydent wielkim masom ludu amerykańskiego o co mają walczyć — o nowe ideały — nie o poprawę naszej Rzeczypospolitej, niechby naród amerykański mógł wznieść się wyżej, ale by zmienić formy rządów w Turcyi, Austryi, Niemczech. Nic dziwnego, iż zmuszony jest polecić przymusową służbę wojskową. Australia była hojną wobec swego kraju macierzystego. Tak samo i Kanada. Ale ani Kanada ani Australia nie zgodziły się na przymusową służbę wojskową.

Zaproponować rozejm!

Możemy śmiało przyznać, że masa ludu amerykańskiego sympatyzuje z aliantami.

Ale jeśli mamy nieść pomoc aliantom, dlaczego czynić to koniecznie w formie wojny? Dlaczego nikt nie pomyślał o niesieniu pomocy niewojennej? Dlaczego mamy się posługiwać metodą ostateczną, desperacką, straszliwą wojną, zanim spróbujemy innych środków?

Dlaczego prezydent wobec wielkiego wzmożenia się fali demokratycznej na kontynencie europejskim, nie uczynił ponownie swej propozycyi pokojowej? Dlaczego prezydent nie wezwał teraz po nownie narodów świata, by uczyniły wysiłek w kierunku porozumienia się z sobą? Dlaczego nie ma my zaproponować rozejmu, by przedstawiciele wolnych narodów, wolnych demokracyi, o których mómi, mogli się zejść i omówić między sobą kwestyę pokoju lub dalszej wojny?

Gadanie, iż każdy głos oddany przeciw rezolucyi, będzie pomocny Niemcom i cesarzowi niemieckiemu — jest tanim, wulgarnym nonsensem. Dobre to na platformie koło szynku, wobec nieodpowiedzialnego tłumu.

Nie zabijaj!

Panowie! Jeszcze może nie jest za późno.

Może zdołacie się opanować i stworzycie dla całego świata wzór demokracyi, godnej naśladowania przez każdy naród.

Prezydent zwrócił się do wybranych przedstawicieli wolnego narodu z żądaniem zatwierdzenia idei wojny. Każdy wybrany przez lud poseł, powinien odpowiedzieć: „Nie, nie chcę zabijać; nie chcę głosować za zabijaniem; jestem raczej gotów krzywdę znosić, aniżeli zabijać; nie mogę pozwolić nikomu, głosować nad tym, by ręka moja miała być wyciągniętą dla zabijania istoty ludzkiej".

Panie przewodniczący, wojna jest złem, jest nieusprawiedliwiona, nie da się obronić. Bądźmy silnymi mężami. Odrzućmy nasze polityczne ambicye.

Bądźmy ludźmi wolnymi, silnymi. Postępujmy, jak postąpić powinni mężowie w chwilach tak przełomowych, jak obecna. (Oklaski).

O ponowną propozycyę pokoju.

Kończąc swe wywody mówca postanowił rezolucyę, w której:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych proszony jest o ponowienie walczącym propozycyi zakończenia wojny z tym, by, jak określił prezydent, „był zorganizowany ogólny pokój" i by „żaden naród nie usiłował rozszerzyć swego panowania nad żadnym innym krajem ani narodem, ale każdemu narodowi należy zostawić wolność określania własnych żądań, własnych dróg rozwoju, bez przeszkód, bez gróźb, bez obaw, małym zarówno jak wielkim i silnym" i z celem, by Stany Zjednoczone mogły być zachowane dla pracy nad pokojem".

Kongres uchwalił ostatecznie — jak wiadomo —wypowiedzenie wojny.

Tensam „Dziennik Ludowy" donosi, że poseł Meyer London nie głosował przeciw rezolucyi rządowej, a tylko wstrzymał się od głosowania.

Stary kurs w nowej Rosyi.

KOPENHAGA w maju.

„Echo Polskie" z 3 maja donosi, że Polacy, obcy poddani w Rosyi narażeni są ciągle jeszcze w wielu miejscowościach na prześladowania ze strony władz rosyjskich. Najbardziej jaskrawe są zwłaszcza fakty, odnoszące się do dwóch kapelanów wojskowych armii austryackiej, Polaków—jeńców, z których jednego ks. Stanisława Gawła, bez przyczyny z jego strony osadzono w więzieniu razem ze zwykłymi przestępcami, gdzie do ostatnich dni przebywał. Równie jaskrawy jest fakt złego traktowania ks. Józefa Welca, kapelana 18 p. p. austryackiej armii, który wskutek fatalnych warunków życia, a przedewszystkiem wskutek sekatur ze strony naczelnika wojennego Nikołajewa, nabawił się ciężkiej choroby nerwowej.

Najciekawsze jednak, że nawet w stołec znem mieście Moskwie nie brak ludzi, którzy korzystają z każdej sposobności, by dokuczyć przebywającym tu Polakom obcym poddanym, zwłaszcza przy sposobności meldowania się. Odnosi się to w szczególności do obwodu srjeteńskiego.

A są to fakty, nie słowa. I fakty całkiem świeże, nie z czasów przedrewolucyjnych. Fakty z czasów wolnościowych.

Sprawy powyższe przekazane zostały Komisyi Likwidacyjnej, która niewątpliwie poczyni odpowiednie kroki, by wobec Polaków nie stosowano „privilegium odiosum".

KRONIKA.

Z Rady Stanu otrzymujemy następujący komunikat: Wiadomość podana w dziennikach z dnia 19 Maja r. b. o posiedzeniu Rady Departamentu Spraw Politycznych jest błędna. Poczynając od dnia 17 b.m. wszelkie urzędowe czynności T. Rady Stanu zostały zawieszone.

Głos chłopa. Jak donosi „Gazeta W.", na konferencyi odbytej w pałacu arcybiskupim, wśród licznych przemówień przedstawicieli wszystkich grup politycznych Warszawy, zaznaczyła się niezwykle dobitnie mowa włościanina Sadlaka, która wśród mów nacechowanych ostrem współzawodnictwem partyjnem, zaznaczyła się zupełną niezawisłością i prawdziwie chłopskim rozumem. Mówca nie szczędził krytyki bojownikom obu obozów (aktywistycznego i neutralnego) i wprost im zarzucał, że są bardzo mocnymi w słowach, ale nie skorzy do czynów. Obecnie gorąco atakują Radę Stanu, lecz podczas gdy jedni zwalczają ją od początku istnienia, drudzy popierali ośrodek polityki swojej tylko czczem sło-

wem. „Gdyby wczas—poprzeć Radę Stanu czynami inaczej wyglądałaby sytuacya. Chcecie panowie wszystko robić bez władz okupacyjnych lub przeciw nim—czemuż ich nie zastąpicie w rządach?". Mówca zakończył swe niezwykle silne przemówienie słowami: imieniem włościaństwa polskiego powołuję arc. Karola Stefana, jako jedynego kandydata na regenta Polski.

Skasowanie dworca kaliskiego w Warszawie. Naczelnik wojskowej dyrekcyi krajowej zawiadamia, że od dnia 1 czerwca dworzec Kaliski zamknięty będzie dla ruchu pasażerskiego, frachtowego i pośpiesznotowarowego. Wszystkie pociągu, przychodzące lub wychodzące z tego dworca przeniesione będą na dworzec Warszawsko-Wiedeński.

Kandydatura dla Wyrostka. Ze Lwowa donoszą: Jak wiadomo przez śmierć ś. p. posłów Lisiewicza i Hudeca opróżnione zostały dwa mandaty z miasta Lwowa. Mandat po ś. p. Lisiewiczu przeznaczony został przez opinię publiczną p. prezydentowi Rutowskiemu. Na miejsce po ś. p. Hudecu szereg grup wystawia obecnie kandydaturę d-ra Michała Wyrostka.

D-r Wyrostek dobrze jest znany naszemu miastu z przedwojennej działalności. Jeszcze bowiem jako słuchacz uniwersytetu dał się poznać jako tęgi organizator i znakomity mówca. Późniejsza jego adwokacka działalność i praca społeczna w zupełności usprawiedliwiła nadzieje wówczas w nim pokładane.

Z chwilą wybuchu wojny pośpieszył dr. Wyrostek w szeregi narodowej armii, gdzie dosłużył się rangi kapitana. Cała Polska przyjęłaby niewątpliwie wybór jego na posła z radością, jako manifestacyę na rzecz Legionów i Wojska Polskiego.

Kontrybucya. „Gaz. Kaliska" donosi: Na mocy rozporządzenia p. Generał-Gubernatora z dnia 8 lutego 1917 r. § 3, rozdz. 2, zostały poniższe miejscowości obłożone kontrybucyą, ponieważ z położonych na ich obszarze fortyfikacyi zabrali bezprawnie drzewo: Chełmce, gm. Żydów — 300 mk., Szałe gm. Opatówek — 50 mk., Saczyn, gm. Godziesze — 100 marek.

Nieurzędowe rokowania pokojowe. Członek parlamentu duńskiego i główny korespondent socyalno demokratycznej duńskiej prasy z Kopenhagi, Hans Nielsen, przesłał do dziennika „Fyns Social-Demokrat" wiadomości dotyczące rokowań pokojowych, które pochodzą z najpewniejszych i bezpośrednich źródeł.

Nielsen zapewnia, że były nawiązane nieurzędowe układy o pokój, jednak rozchwiały się. Podjęto je atoli na nowo i to dzięki inicyatywie socyalnej demokracyi. Jedyną przeszkodą jest Anglia.

Chce ona od Niemiec odstąpienia Helgolandu, a zatem wyrzeczenia się przez nie panowania nad kanałem Kilońskim, wyciąga ręce po wielkie niemieckie porty północne. Ani Ameryka, ani Anglia nie będą w stanie utrzymać wojennego tempa.

Wszystkie państwa Europy wzdychają do położenia kresu bezmyślnemu zbiorowemu mordowi.

„Przed pierwszym lipca — będziemy mieli pokój" — twierdzi Nielsen.

Obawa pogromów w Rosyi. (kor. wł.). W Kiszeniewie 29 kwietnia oficer kozacki wobec olbrzymiego tłumu zaczął strzelać, poczem wygłosił mowę pogromową, oskarżając żydów o aresztowanie oficerów i zorganizowanie rewolucyi. Prowokatorzy zaczęli szerzyć pogłoski o sprofanowaniu przez żydów cerkwi i grobu Kruszewana. Komitet Wykonawczy delegatów żołnierskich zapobiegł pogromowi, wysyłając wojsko.

W Helsingforsie ludność miasta spędziła noc na 1 maja w wielkiej trwodze, krążyły bowiem pogłoski o projektowanym pogromie inteligencyi i oficerów. Pogłoski te były tak uporczywe, że komitet wykonawczy wyznaczył patrole specyalne dla ochrony porządku. W odezwie do ludności, ogłosił, że pogłoski te są wytworem niemieckich organizacyi szpiegowskich (! ?) Ostatecznie noc minęła spokojnie.

Socyaliści angielscy w Rosyi. (kor. wł.) „Echo Polskie" donosi: Partya socyal-demokratyczna w Piotrogrodzie otrzymały od angielskiej niezawisłej partyi socyalistycznej oświadczenie, że przybywająca obecnie w Rosyi delegacya angielska nie jest wcale reprezentantem robotników angielskich, lecz jest ona wyznaczona przez rząd angielski. Dlatego niezawisła partya socyalistów angielskich nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za słowa i działalność wspomnianej delegacyi.

Gazeta Zagłębia.

O potrzebie samoobrony spożywców.

II.

W kraju naszym, a nawet w Zagłębiu jest poważna już liczba Stowarzyszeń Spożywców, które starają się zwalczać te ciężkie warunki, wytworzone przez wojnę, wywierają one nawet pewien dodatni wpływ w bardzo wielu wypadkach, lecz jest to niczem w porównaniu z tem, coby Stowarzyszenia zrobić mogły, mając za sobą wielotysięczną ludność Dąbrowy jako zrzeszonych członków.

Dodatni wpływ Stowarzyszeń ujawniał się zwłaszcza w początkach wojny, gdy w handlach prywatnych towary, jak za poruszeniem różdżki czarodziejskiej zaczęły niknąć, a ukazywać się niebawem lecz już z wyśrubowanemi cenami.

W owym czasie jedynie tylko Stowarzyszenia Spożywców przestrzegały zasad uczciwego handlu, oddając przez długi czas zapasy swe Spożywcom po cenach dawnych. Długo to jednakże trwać nie mogło, wojna przeszła w stan chroniczny a Stowarzyszenia ani się spostrzegły, jak pomimo woli, zmuszone zostały korzystać również z usług spekulantów. Próżne były wysiłki poszczególnych Stowarzyszeń i ich Związku, by się od hegemonii spekulacyjnej uwolnić. Aby tego celu dopiąć, trzeba było kroczyć temi drogami, jakiemi kroczyły falangi spekulantów. Chcąc mieć jakikolwiek towar, trzeba było zaopatrywać się w najróżnorodniejsze zaświadczenia jak przywozowe tak i wywozowe, a tych niestety Stowarzyszenia nigdy zdobyć nie mogły. Jak je atoli zdobywali spekulanci niech to pozostanie ich, ogólnie zresztą znaną, tajemnica. Gdybyśmy i dziś nawet wejrzeli bliżej w ceny praktykowane w handlach prywatnych i Stowarzyszeniach Spożywców, to nie na jednym artykule znajdziemy poważne różnice. Ta jednak skądinąd skuteczna działalność Stowarzyszeń nie wyczerpuje sprawy, albowiem Stowarzyszenia nawet i dziś przy poparciu Komitetów Ratunkowych i Polskiej Centrali Handlowej muszą ograniczać sprzedaż niektórych artykułów zwykłemu spożywcy, sprzedając tylko członkom Stowarzyszonym.

Istniejące w Zagłębiu Stowarzyszenia jakkolwiek wytrzymały próbę ogniową, są jednak za słabe pod względem liczby stowarzyszonych członków i nie zasobne skutkiem tego w większy kapitał, wówczas gdy spekulacya operuje kapitałem zsolidaryzowanym, a więc poważniejszym.

Wielkiem też niedomaganiem naszych Stowarzyszeń jest to, że każde z nich działa na własną rękę, zamiast zespolić wysiłki swe w jedną silną osobowo i finansowo grupę spożywców. Gdyby więc u nas istniejące Stowarzyszenia Spożywców jak: „Flora", „Robotnik" na Ksawerze, „Robotnik Katolicki" i „Mortimer" zechciały się połączyć w jedną wspólną organizacyę Dąbrowską Stowarzyszeń Spożywców, to takie zjednoczenie dałoby wprost nie obliczalne wyniki, zwłaszcza w tym czasie, gdy stopniowo usuwać się zaczną ograniczenia wywołane stanem wojennym.

„Gromada to wielki człowiek" mówi przysłowie, to też w myśl tegoż, w celu normalnego rozwoju sił ekonomicznych kraju, w celu solidarności narodowej naszej, powinniśmy już dzisiaj łączyć się wspólnie i budować w Dąbrowie wielką organizacyę „Spożywców", która ogromem swoim uzależniłaby od siebie lub zgiotła zupełnie spekulantów.

Dopóki jednakże nie włożymy w rozbudzony u nas ruch współdzielczy—więcej energii, więcej sił inteligentnych, więcej obywatelskiej służby — dypóty wiecznie te skargi z łam naszych dzienników rozlegać się będą, lecz będą to tylko „wołania na puszczy". A więc spożywcy miasta Dąbrowy bez różnicy przekonań politycznych (kooperacya jest organizacyą apolityczną) i stanowych, którym dobro własne i dobro spraw ekonomicznych nowo budującej się Polski leży na sercu, wniknijcie głębiej w ideę współdzielczości i jej najdoskonalsze i najdonioślejsze skutki dla naszych wyczerpanych wojną kieszeni, zrzeszajcie się i stwórzcie wspólnemi siłami w połączeniu z istniejącemi już Stowarzyszeniami jedną przepotężną rodzimą kooperatywę Dąbrowską.

Niech nas nie zadawalają dumne zapewnienia, że jesteśmy narodem „zdolnym" i „wielkim" bo przy lekceważeniu spraw ekonomicznych możemy zostać narodem „głodnym".

Chcąc głos swój przyoblec w realne kształty, proponuję aby każdy, kto pragnie złożyć swą cegiełkę do wspólnej budowy gmachu kooperatywy w Dąbrowie, a więc do czystej idei współdzielczej, lub kto się chce bliżej z tą ideą zapoznać, zgłosił się osobiście lub listownie do Związku Stowarzyszeń Spożywców (Oddział Dąbrowski) ul. kr. Sobieskiego Nr. 6. Do czynu mieszkańcy Dąbrowy — czas nagli.

T. K.

Walka z przemytnikami.

Strażnik skarbowy ginie na posterunku.

Przybierające coraz ostrzejsze formy przemytnictwo powraca do „dawnych dobrych" zwyczajów z czasów istnienia pogranicza austryacko-rosyjskiego, kiedy to strażnicy musieli staczać z przemytnikami formalne bitwy. Jedna z takich walk rozegrała się przed kilku dniami na pograniczu w Łazach, pociągając za sobą

w ofierze życie ludzkie.

Wedle udzielonych informacyi w nocy z 22 na 23 b. m. na Straż skarbową pełniącą służbę nocną na okupacyjnej granicy natknęła się grupa przemytników, wynoszących resztki środków żywności za dobrą zapłatą na stronę okupacyi niemieckiej skąd, oczywiście artykuły te wędrują dalej. W czasie ataku przemytnicy w liczbie około 30 uzbrojeni w broń palną (karabinki i browningi) rzucili się na Straż skarbową po kilku na jednego. Z powodu bardzo ciemnej nocy Straż skarbu obawiając się zabić swo-ich dawała strzały alarmowe, by przywołać na pomoc będące w pobliżu inne oddziały. Natomiast przemytnicy strzelali wprost do strażników.

Ogółem padło

około 40 strzałów,

z których jeden wymierzony z bliska ugodził w brzuch strażnika — królewiaka, Karczmarczyka, raniąc go śmiertelnie. Drugiego strażnika Torbusa od niechybnej śmierci uratowało łożysko karabinu, które kula roztrzaskała raniąc go w prawą rękę, trzeci zaś zawdzięcza, że żyje tylko ciemnej nocy gdyż przeznaczony mu strzał dany z odległości 4—5 kroków cudem go chyba ominął—ogłuszając tylko chwilowo i kontuzyonując.

Ostatecznie nim pomoc jaka znajdującym się w opresyi strażnikom nadeszła, przemytnicy rozbiegli się i umknęli. Ciężko ranny

Karczmarczyk zmarł niebawem,

a pogrzeb ofiary zawodu odbył się wczoraj w Dąbrowie przy licznym udziale władz i wojskowości, oraz publiczności na cmentarz miejscowy w Dąbrowie.

Sosnowiec.

(s) Rozdanie promocyi. Rozdanie promocyi miejskich odbędzie się w dniu 2 czerwca r. b., a to w tym celu, aby ułatwić rodzicom wcześniejsze wysłanie dzieci na wieś, o ile tego pragną. Zajęcia z pozostałymi dziećmi w szkołach trwać będą do 28 czerwca, Na Zielone Świątki dzieci zwolnione będą w piątek 25 b. m., wznowienie zajęć po świętach nastąpi w środę 30 maja r. .b

Dąbrowa.

Przedstawienie amatorskie. Z „Zespołu zwolenników sceny polskiej" komunikują nam, że w pierwszych dniach lipca, „Zespół" odegra 5 aktową komedyę M. Bałuckiego; „Gęsi i gąski".

Pierwsza burza wiosenna z błyskawicami i grzmotami oraz dość silną ulewą przeciągnęła wczoraj nad miastem i okolicą, odświeżając powietrze oraz skrapiając równocześnie ulice, a już najzbawienniej działając na zboża po polach.

Przyjazd gen. gubernatora. lubelskiego hr. Szeptyckiego do Dąbrowy nastąpi prawdopodobnie za jakie 10 dni, a więc z początkiem czerwca. Celem przedłożenia życzeń ludności zjawi się u J. E. hr. Szeptyckiego szereg deputacyi, między innemi Rada m. Dąbrowy, przedstawiciele wielkiego przemysłu, robotników i t. d.

Posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęte wczoraj o godz. 4 popoł. przeciągnęło się znacznie poza chwilę oddania dziennika do cenzury, wobec czego sprawozdanie z obrad dotyczących także spraw aprowizacyjnych zmuszeni jesteśmy odłożyć do n-ru następnego.

Będzin.

(b) **Zamknięcie taniej kuchni.** Tak pożyteczną instytucyą jak tania kuchnia, Zarząd Towarzystwa Dobroczynności zmuszony jest zamknąć, z powodu braku artykułów żywnościowych. Pozostałą ilość słoniny i kapusty tania kuchnia wydawać będzie aż do wyczerpania się tych artykułów.

Zamknięcie kuchni nastąpi w dniu 1-m czerwca.

(b) **Chleb dla biednych.** W sobotę 26 b. m. Towarzystwo Dobroczynności dla ludności chrzecijańskiej wydawać będzie najbiedniejszym po jednym bochenku chleba na osobę bezpłatnie i bez chlebowych kuponów.

(b) **Odłożenie zabawy ludowej.** Z przyczyn od organizatorów niezależnych zapowiedziana na święta zabawa ludowa została na czas nieograniczony odłożona.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Echa strejków. Na kopalni Antoni w Łagiszy w ubiegłym tygodniu doszło do porozumienia pomiędzy strejkującymi robotnikami a zarządem kopalni. W porozumieniu tym pośredniczyli przedstawiciele związków zawodowych polskich.

Robotnicy osiągnęli znaczne zwyżki tak w płacy, jakoteż i w artykułach żywnościowych. Między innemi żądaniami zarząd zmuszony był uwzględnić żądanie, usunięcia niektórych pracowników biurowych, uznanych przez robotników za nieodpowiednich z powodu brutalnego obchodzenia się.

Praca od pewnego czasu na tej kopalni została wznowiona.

ZAKŁAD KĄPIELOWY w KRYNICY

został otwarty jak w latach poprzednich z dniem 15. maja b. r.

Czas trwania I-go sezonu od 15-go maja do 30 czerwca, II-go sezonu od 1 lipca do 25 sierpnia i III-go sezonu od 26 sierpnia do 10 października.

Zarząd zakładu poczynił starania dla ułatwienia pobytu gości kąpielowych, a więc tak pod względem połączeń kolejowych do Krynicy i z powrotem, jak i ruchu pocztowego i opieki lekarskiej.

868—1—2 **C. k. Zarząd zdrojowy.**

Do pp. Kupców POWIATU DĄBROWSKIEGO

W Wydziale Aprowizacyjnym przy ulicy Kościuszki Nr. 3 są do przejrzenia, w godzinach urzędowych wykazy towarów, które wolno sprowadzać z Monarchii.

871—3—3 **WYDZIAŁ APROWIZACYJNY.**

Najtańsze źródło nabywania papierów listowych.

FABRYKA WYROBÓW z PAPIERU

S. W. Niemojowskiego i S-ki

LWÓW, ASNYKA 9.

Wysyła za nadesłaniem kwoty K. 25 franco do każdej stacyi pocztowej, próbny sortyment, zawierający 80 teczek papierów listowych z kopertami w 8-miu najrozmaitszych gatunkach.

Wysyłka tylko odsprzedającym. Na żądanie przesyłamy cenniki.

816—10—10

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII LOTERYA.

115,000 losów—57,500 wygranych

Ciągnienie I-ej klasy 12 i 14 czerwca 1917 r.

Plan urzędowy i dowód wpłaty będzie dołączony do przesyłki losu. Proszę zamawiać kartą poczt. w kolekturze

Leonard Lewin

WIEN, I. WOLLZEILE Nr. 29.

LEONHARD **LEWIN** WIEN I. WOLLZEILE 29.

Dra Helmericha

Maść przeciw świerzbom

uśmierza szybko dolegliwości wywołane świądem

Cena słoika 2 i 4 kor.

MYDŁO DO TEJŻE 1 kor. 20 hal.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZACE k. 1·20.

858—3—10 SKŁAD i WYBÓR

APTEKA POD ARCHANIOŁEM RAFAŁEM

M. ETTINGERA

we Lwowie — przy placu Gołuchowskich.

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. KRZYWAŃSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.

Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca: rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich.

735—12—12

Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

Agentura pism polskich

WŁADYSŁAWA SOWY

Dąbrowa, ul. Króla Sobieskiego 4. (mieści się w altanie obok apteki).

Przyjmuje abonament na gazety polskie.

Tamże wyprzedaje się materyały piśmienne. Na składzie znajduje się wybór kart: widoków naszego miasta, a także malarzy polskich, kart warszawskich i różne inne. 866—1—2

Ogłoszenia drobne.

Potrzebny zaraz subjekt fryzyerski. Dąbrowa, Redeu Królowej Jadwigi 14 Kwapień.

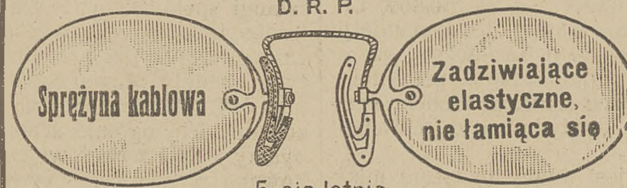
„Narcyza“ w Dąbrowie! Życzenie spełniono—jednak bez skutku. Narcyza się nie myli pod jednym względem, pod drugim trochę. Jest trochę tchórzem, bo brak mu odwagi—lecz to wytłomaczone przez podane powody. Wyjeżdżam, proszę o dokładne informacye i ewentualny adres pod „Rex“ do odebrania za okazaniem kwitu inseratowego do Administracyi „Gazety Polskiej“. 884—1—2

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

„KOSMA“-RONDA

D. R. P.



5-cio letnia gwarancya

Dostawa na artykuły fotograficzne co każda stacya Okup. Ces. Austr.

OPTYK

OSKAR EINHORN

w SOSNOWCU

Modrzejowska 4 róg ul. 3 Maja (wprost kolei W. W.)

Następujące książki wydawnictwa

C Z Y T A J

są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w „Administracyi Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.

(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.

Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi
Baczność
Kolumna Zygmunta
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?

Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

Stare gazety do sprzedania na pudy w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Tylko 3 występy!

Mary Mrozińskiej

znakomitej artystki Teatrów Warszawskich.

w KLUBIE MIEJSCOWYM.

Ze współudziałem pp. **Tatarkiewicza, Wiśniewskiego, Kęckiego, pań: Zbikowskiej, Zahorskiej oraz doborowej trupy, złożonej z 18 osób.**

W SOBOTĘ dnia 26 maja „Georgeta i Gilberta“ lekka komedia w 3-ch aktach E. Coolusa.

W NIEDZIELĘ d. 27 maja „Jak się podobać mężowi“ krotochwila w 3-ch aktach Hennequina.

W PONIEDZIAŁEK d. 28 maja „Dziesięciu z Pawiaka“ sztuka w 3-ch aktach z dziejów P.P.S.

874—2—2 **Bilety do nabycia w cukierni Versal.**

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ“.

ZOSTAŁA OTWARTA. PRZYJMUJE i WYKONUJE ZAMÓWIENIA WSZELKICH ROBÓT W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCYCH. PUNKTUALNIE, - - - SZYBKO i TANIO. - - -

DĄBROWA GORN. ul. króla SOBIESKIEGO.